Popołudnie — adam poeta

Popołudnie. Patrzę przez okno. Cień ludzi.
Potem gołąb. Następnie spojrzenie spod horyzontu kapelusza.

Parapety.Jądro obecności.
Sąsiedzi: labirynt gadżetów:
rower na balkonie, remont okien,
antena satelitarna potrzebująca oparcia w odbiorniku,
stara szafa i bielizna.
Odgłos słonecznej plamy
na zamykanym futerale skrzypiec.
Żyjemy trzepotem wind, odjazdami samochodów,
błyskawiczną adopcją uciszającej poduszki,

oddechem i

zstąpieniem ku szczelinie

snu, ku poezji...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

adam poeta, dodano 12.03.2018 05:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.